

Jak Polska
długa i szeroka
rozlega się głos
milionów:

„Żądamy paktu

pokoju między
5 mocarstwami,
potępiamy reakcyjny
dekret Queuille'a”

W ZBLIŻAJĄCYM się Narodo-
wym Plebiscycie Pokoju,
naród polski dołączy swój mocny
głos do żądań wszystkich miliona-
nych pokój narodów.

„Domagamy się zawarcia paktu
pokoju między 5 wielkimi mocar-
stwami” — „Nie pozwolimy uzbroid
morderców naszych matek, żon i
dzieci, nie pozwolimy uzbroid ka-
tów naszego narodu, burzycieli na-
szej stolicy, naszych miast, osiedli
i wsi” — pod hasłami manifestu
Polskiego Komitetu Obróńców Po-
koju setki tysięcy ludzi w całym
kraju manifestują swe poparcie
dla Światowej Rady Pokoju.

Jednocześnie społeczeństwo pol-
skie nie szczędzi słów najostrejsze-
go potępienia dla oburającego
dekrety rządu francuskiego zaka-
zującego działalność na terenie
Francji biura Światowej Rady Po-
koju.

„Nie ujdzie niczyjej uwadze fakt,
że haniebny dekret rządu francu-
skiego ogłoszony właśnie wtedy,
kiedy przyznane zostały najwyższej
szczytnej nagrodzie pokój Stalinow-
skiemu Nagrodzie Pokoju — oświadczył
brygadziści z portu gdyńskiego,
Ludwik Maciejewski. To zestawie-
nie mówi samo za siebie. Pokazuje
nam, gdzie ludzie, którzy nie chcą
wojny i nowych ofiar, powinni
szukać oparcia w walce o wspólną
szczęść, o bezpieczeństwo naszych
domów i rodzin, o przyszłość na-
szych dzieci.”

Podobnie jak Ludwik Maciejew-
ski myślą i mówią robotnicy i chło-
pi, inteligencja pracująca, ludzie
nauki i sztuki, kobiety i młodzież
w całej Polsce.

Z CAŁEGO kraju napływają nie-
ustannie wiadomości o uchwa-
laniu przez masy pracujące Polski
tysięcy rezolucji popierających sło-
wa potępienia dla rządu Queuille'a
za wydanie faszystowskiego de-
krety.

**Straty w ludziach
i sprzęcie
ponoszą agresorzy
amerykańscy w Korei**

W KOMUNIKACIE, ogłoszonym
dnia 13 bm. dowództwo
naczelnie Koreańskiej Armii Ludo-
wej donosi, że wojska ludowe w
ciężkim współdziałaniu z oddziałami
ochotników chińskich kontynu-
owały na wszystkich frontach zacie-
te walki, zadając nieprzyjacielowi
poważne straty.

Na centralnym froncie oddzia-
ły Armii Ludowej w ciągu ostat-
nich kilku dni zabiły i zranily
przeszło 1.800 nieprzyjacielskich
żołnierzy i oficerów. Zniszczono
6 czołgów, 7 samochodów i wiele
innego sprzętu bojowego nieprzy-
jaciela.

Na froncie zachodnim oddziały
Armii Ludowej zestrzeliły 12 bm.
4 samoloty nieprzyjacielskie, w
tym jeden bombowiec typu „B-
29”.

**Pracownik
ambasady titowskiej
w Pradze
zerwał
z belgradzkimi
zdrajcami**

Praga 14. 4.

PRACOWNIK ambasady jugo-
słowiańskiej w Pradze, Anton
Nowak, zwrócił się do rządu cze-
chosłowackiego z prośbą o udziele-
nie mu azylu, ponieważ nie zgadza
się z polityką obecnego rządu ju-
gosłowiańskiego i ambasady titow-
skiej w Pradze.

Nowak stwierdza, że przekonał
się, że polityka rządu jugosłowiań-
skiego, nie jest prowadzona
w interesie mas pracujących, lecz
na korzyść reakcji międzynarodowej
i amerykańsko-angielskich podległości wojennych.

SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 102 (1598).

Wydanie A

Sobota, dnia 14 kwietnia 1951 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Przed Świętem 1 Maja
**cała Polska tętni
wzmocnionym rytmem pracy**

24 miliony złotych da krajowi
Czyn 1 Majowy robotników Warszawy

WARSZAWSKA Rada Związków Zawodowych dokonała wczoraj
wstępnego podsumowania zobowiązań, jakie podjęły masy
pracujące stolicy dla uczczenia dnia 1 maja. Jak dotąd zobowiązania
pierwszomajowe podjęło ponad 100 PIĘDZIESIAT TYSIĘ-
CY robotników i pracowników warszawskich. Ogólna wartość tych
zobowiązań wynosi obecnie 23 MILIONY SIEDZEMSET TYSIĘCY
ZŁOTYCH.

**Krwawe
demonstracje
przeciwko Anglikom
w Iranie**

W IRANIE w mieście Abadan, gdzie
już od dłuższego czasu trwa strajk
robotników anglo-irańskiego towa-
rzystwa naftowego, robotnicy irań-
scy tłumnie demonstrowali
przeciwko Anglikom. Wywiązało
się ostre starcie, podczas którego
zabitych zostało dwóch marynarzy
angielskich i jeden urzędnik
towarzystwa. Zginął również jeden
Włoch, a 8 innych Anglików od-
niosło rany. Policja strzelała do tłum-
u, zabijając 9 i raniąc wiele in-
nych osób.

Rząd irański pod naciskiem am-
basadora brytyjskiego Shepherd-
skierował do Abadan posiłki woj-
skowe i zaostriży obowiązujący tam
stan wojenny.

**Trygve Lie
uchyla się
od przyjęcia
delegacji
Światowej
Rady Pokoju**

JAK wiadomo, na sesji Świato-
wej Rady Pokoju w Berlinie
postanowiono skierować do
ONZ delegację w składzie przedsta-
wicieli 13 krajów, która zażąda od
ONZ:

1 rozpatrzenia różnych punktów
orzędza światowego Kongresu
Obróńców Pokoju i rewolucji Świato-
wej Rady pokoju,
2 powrotu ONZ do roli przewi-
dzianej kartą, t. zn. aby ONZ
stała się forum porozumienia mię-
dzy rządami, a nie narzędziem jak-
iegokolwiek panującej grupy.

Jak wynika obecnie z komunika-
tu informacyjnego ośrodka ONZ w
Paryżu Trygve Lie uchyla się od
spotkania z delegacją Światowej
Rady Pokoju.

Na pismo przewodniczącego
Światowej Rady Pokoju, prof. Jo-
liot - Curie, Trygve Lie wyraził
zgody na przyjęcie delegacji w
dniu 9 stycznia w Paryżu. O zgo-
dzie tej powiadomił jednak prof.
Joliot - Curie dopiero na 10 dni
przed proponowaną datą. Ponieważ
delegacja składa się z przedstawicieli
13 krajów, w tej liczbie Indii
i Chin, było rzeczą fizycznie nie-
możliwą zebranie jej w tak krótkim
terminie.

W związku z tym prof. Joliot-
Curie wystosował do Trygve Lie
drugie pismo, prosząc o podanie
w jak najkrótszym czasie, kiedy bę-
dzie mógł przyjąć delegację w sie-
dzie ONZ.

W odpowiedzi Trygve Lie powo-
lując się na „wiele zajęć w naj-
bliższych miesiącach”, zawiado-
mił prof. Joliot - Curie, że nie
może „wyznaczyć jakiegokolwiek
daty przyjęcia delegacji w ONZ”.

W LICZBIE 150.000 robotników
i pracowników około 70.000
przypada na przemysł budowlany,
40.000 na przemysł metalowy i po-
krewne i 15.000 na transport i ko-
leje.

525 proc. normy uzyskał
rębacz Julian Wójcik

JEDNO z czołowych miejsc w
realizacji zobowiązań 1-ma-
jowych zajmują górnicy. Wiele za-
łóg kopalni, a także poszczególni
rębacze przekraczają znacznie swe
zobowiązania, dając krajowi dodat-
kowe tysiące ton węgla.

W dniu 12 bm. w czasie poran-
nej zmiany wydobywcyce rębacz
chodnikowy kopalni „Pstrawski”
— Julian Wójcik wraz ze swym
ładowaczem Stanisławem Bakow-
skim uzyskał rekordowy wynik
wykonując 525 proc. normy.

Tysiące ton
ponadplanowej
produkcji hutniczej

Z OGROMNYM entuzjazmem
wykonują swe zobowiązania
powzięte dla uczczenia Święta 1
Maja załogi hut śląskich m in. za-
łoga hut „Pokoń” dzięki wzmoc-
nionej wydajności pracy, zaoszczędzi-
ła 856.000 zł.

Tysiące ton ponadplanowej pro-
dukcji wykonują również załogi
hut „Florian”, „Bankowa” i in-
nych.

Tkaczki łódzkie
podejmują zobowiązania

Z AŁOGI zakładów włókiennic-
zych znacznie przekraczają
swe zobowiązania popierając jed-
nocześnie jakość produkcji.

Na specjalne wyróżnienie zasłu-
gują wyniki osiągnięte przez tkacz-
ki ZPB im. Okrzei w Łodzi.

Dzięki zorganizowaniu t. zw. ze-
spółów wzajemnej pomocy przekra-
cają one znacznie swoje zobowią-
zania 1-majowe.

Czyn 1-szo Majowy
przyspieszy siewy

RÓWNIEM piękne sukcesy w
realizacji zobowiązań 1-majo-
wych mają pracujący chłopcy.

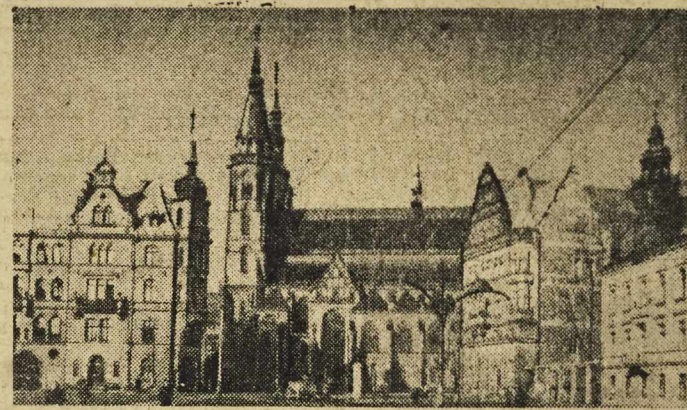
Szczególnie intensywnie pracują
nad wykonaniem zobowiązań
1-majowych chłopcy województw
północnych. Chociaż ze względu
na klimat prace wiosenne zaczęły
się tutaj później niż w innych wo-
jewództwach, to dzięki podjętym
zobowiązaniom w wielu gospodar-
stwach siewy zbóż jarych są już
w znacznej części wykonane, a w
niektórych nawet całkowicie za-
kończono.

Wraz z wiadomościami o wyko-
naniu zobowiązań nieustannie na-
pływają meldunki o spotkaniu
nowych zobowiązań.

**Intelektualiści
i działacze katolicki
w Narodowym
Plebiscycie Pokoju**

W WARSZAWIE odbyło się ple-
num zarządów komisji intelek-
tualistów i działaczy katolickich
przy PKOP.

Zebrań po ożywionej dyskusji
postanowili jak najściślej współ-
działać w akcji przygotowa-
wczą do Narodowego Plebiscytu
Pokoju oraz zaapelować do pol-
skiej opinii katolickiej o wzie-
cie pełnego udziału w plebiscy-
cie.



**Amerykańscy
piraci
bombardują
miasta
w północnych
Chinach**

31 BOMBOWCÓW amerykańskich
„B-29”, eskortowanych przez
około 40 myśliwców, dokonało
znów nalotu na miasto Antung w
Chinach północno - wschodnich
dnia 12 kwietnia o godz. 9.50 ra-
no i zrzucało na obszar miasta prze-
szło 100 bomb. Nieco później 12 spo-
śród tych samolotów przeleciało
ponad przedmieściami Antung oraz
bombardowało i ostrzeliwało z bro-
ni maszynowej obszar Cziu-Lien-
Czeng.

Ten nowy wypadek naruszenia
przez Amerykanów chińskiego
obszaru powietrznego następuje
po zbombardowaniu Antungu,
Linkiangu, Cziaru i Kuantieniu
w dniach 30 i 31 marca oraz 7
kwietnia r. b.

**Polityka zbrojeń
obniża stopę
życiową
brytyjskich
mas pracujących**

NA WIECU, zorganizowanym
przez miejscowy oddział Par-
tii Komunistycznej w Southmork
(Londyn Południowy), przemawiał
sekretarz generalny partii — Har-
ry Pollitt. Poświęcił on swe prze-
mówienie zdemaskowaniu polityki
zbrojeń i obaleniu kłamliwych
twierdzeń, jakoby wyścig zbro-
jeń, prowadzony przez rząd angiel-
ski, został wywołany polityką rządu
radzieckiego.

Pollitt oświadczył, że rząd w
swym przeglądzie ekonomicznym
na rok 1951 nie usiłował ukryć
faktu, że spadać będzie nieustan-
nie stopa życiowa angielskiej kla-
sy robotniczej przy jednoczesnym
realizowaniu polityki zamrożenia
płac.

O HISTERII WOJENNEJ, JA-
KA OPANOWAŁA STANY
ZJEDNOCZONE ZAMIESZ-
CZAMY NA STR. 2 KORES-
PONDENCJĘ DERKA KAR-
TUNA.



Wśród starych grodów pia-
stowskich na Ziemiach Za-
chodnich, Legnica posiada bu-
dowlę zabytkową o pięknej ar-
chitekturze. Z murów miasta
tchnie jego przeszłość, wią-
żąc Legnicę z Rzeczpospolitą
przez długie wieki.

Na zdjęciu — malowniczy
fragment starego miasta.
Foto Czelný

Uczniowie szkół warszaw-
skich — junacy SP rozpoczęli
ochotniczo prace społeczne.
Na zdjęciu — uczniowie hu-
fca SP ze szkoły im. Poniatow-
skiego niwelują teren przyle-
gły do ul. Elbląskiej i Praszny-
skiej.
Foto CAF

**Odpowiedź
MSZ Węgier
na kręactwa
titowskich prowokatorów**

Budapeszt 14. 4.

MINISTERSTWO Spraw Zagra-
nicznych Węgierskiej Repu-
bliki Ludowej ogłosiło tekst odpo-
wiedzi na notę misji jugosłowiań-
skiej w Budapeszcie z dnia 7 bm.

W odpowiedzi swej MSZ Wę-
gier podkreśla, że nota, otrzymana
od misji jugosłowiańskiej w
Budapeszcie, nie może być uważa-
na za nic innego, jak tylko za
nędzną próbę odwrócenia za po-
mocą różnych zmyśleń i machina-
cji uwagi od zagadnienia najwa-
żniejszego — od podłego, prowoka-
cyjnego napadu na charge d'affaires
Węgier w Belgradzie.

Nota węgierska potwierdza, że
MSZ Węgierskiej Republiki Lu-
dowej nie udzieliło wizy wyjazdowej
jugosłowiańskiemu charge
d'affaires w Budapeszcie i wyraża
najwyższe oburzenie z powodu
faktu, że rząd titowski uważa je-
szcze za możliwe protestować prze-
ciwko krokom, podjętym przez
rząd węgierski, w odpowiedzi na
prowokacyjne zatrzymanie przez
władze jugosłowiańskie w charak-
terze zakładnika żony charge
d'affaires Istvanne Hrabec i jej
trzymiesięcznego dziecka.

Rząd Węgierskiej Republiki Lu-
dowej w sposób najbardziej kate-
goryczny odrzuca twierdzenia za-
warte w nocie jugosłowiańskiej i
żąda, by rząd jugosłowiański na-
tychmiast dał zatrzymanej w cha-
rakterze zakładniczki żonie Hrabeca
możliwość powrotu do Węgier.

**Dziś
6 stron**

**Byli więźniowie
hitlerowscy
w pierwszych szeregach
walki o pokój**

Doniosłe uchwały
sekretariatu FIAPP

SEKRETARIAT Międzynarodo-
wej Federacji b. Więźniów Po-
litycznych (FIAPP), który w ostat-
nich dniach obradował w Warsza-
wie, opublikował uchwały, w któ-
rych wzywa związki krajowe zrzes-
zone w FIAPP do:

1 Zmobilizowania wszystkich
swych członków w akcji zbierania
podpisów pod apelem Świato-
wej Rady Pokoju w sprawie zawar-
cia paktu pokoju między pię-
cioma wielkimi mocarstwami.

2 Wzmocnienia walki przeciwko
remilitaryzacji Niemiec zachod-
nich, która stanowi najpoważniej-
sze niebezpieczeństwo dla pokoju
światowego.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

**Potęzną dźwignią
upowszechnienia
muzyki
będzie rozpoczęty
wczoraj
Festiwal
Muzyki Polskiej**

W DNIU 13 bm. w całym kraju
rozpoczął się Festiwal Muzy-
ki Polskiej. Tę doniosłą, zakro-
joną na niezwykle szeroka skalę
akcję kulturalną zainaugurował
uroczysty koncert w Państwowej
Filharmonii w Warszawie.

Na uroczystość przybyli: członko-
wie rządu z wicepremierem Ko-
rzyckim na czele oraz liczni przed-
stawiciele świata artystycznego sto-
licy. Obecni byli również przedsta-
wiele korpusu dyplomatycznego
akredytowani w Warszawie.

Otwarcia festiwalu dokonał wi-
ceminister kultury i sztuki Sokor-
ski, wygłaszając przemówienie, w
którym scharakteryzował zakres
festiwalu i jego znaczenie dla kul-
tury polskiej.

Wiceminister Sokorski podkre-
ślił, że festiwal będzie demon-
stracją siły i rozkwitu polskiej
muzyki współczesnej i potężną
dźwignią upowszechnienia muzy-
ki wśród najszerszych mas.

W inauguracyjnym koncercie udział
wzięli: orkiestra symfoniczna filhar-
monii Państwowej pod dyrykcją Wi-
tolda Rowickiego, soliści — Wanda Wil-
komska (skrzypce) i Michał Szopski
(tenor) oraz chóry — Państwowej Ope-
ty pod dyrykcją St. Nawrota, „Arto-
su” pod dyrykcją Wł. Skrowaczewskie-
go i chó „Harfa” pod batutą W.
Lachmana.

Program koncertu wypełniły: „Suita
staropolska” Panufnika, koncert skrzyp-
cowy A-dur Karłowicza, 2-ga symfonia
Bacewiczówny (prawykonanie) oraz
fragmenty „Harnasiów” Szymanowskie-
go.

**Franruskie
prowokacje
na pograniczu Chin**

PEKIN 14. 4.

JAK donosi Agencja Nowych
Chin, wojska francuskie i
wojska marionetkowego rządu Bao
Dai w Vietnamie w okresie od paź-
dziernika ub. roku niejednokrotnie
przechodziły na terytorium chiń-
skie i ostrzeliwały oddziały Armii
Ludowej; oraz udzielały pomocy
bandytom, grasującym na teryto-
rium Chin.

Ten stan rzeczy wywołuje obu-
rzenie żołnierzy i ludności cywil-
nej w chińskich okęgach pogranic-
znych.

Dymisja tokijskiego Napoleona

DYMISJĘ Mac Arthura poprzędzili zaciekle swary wewnątrz agresywnego obozu zachodniego. O odwołaniu Mac Arthura mówiono wiele w prasie zachodniej, już w okresie pierwszych niepowodzeń militarnych tego tromtadreckiego stratega, ale nie dziwnego: wojska Mac Arthura ponosiły olbrzymie straty.

Niezadowolone powiększała jeszcze niepowściągliwa gadatliwość i awanturzenie samowładztwa „tokijskiego Napoleona”. To co stanowiło pilnie strzeżone plany imperialistów amerykańskich, a mianowicie zamiar rozszerzenia agresji i rozpalenia pożaru trzeciej wojny światowej — Mac Arthur mówił tak głośno, iż rozlegało się po obu stronach Atlantyku i Pacyfiku, budząc oburzenie i sprzeciw setek milionów ludzi.

Ostatnie wypowiedzi Mac Arthura, a jeszcze bardziej prowokacyjne nalożyły jego samoloty na terytorium chińskiego mobilizowały nowe miliony ludzi na całym świecie do walki o pokój. W tych warunkach w Waszyngtonie uznano, że nadszedł czas, aby pozbędzić się skompromitowanego niepowodzeniami militarnymi generała.

Wszystko to oczywiście jest tylko manewrem, którego głównym celem jest próba zmniejszenia presji światowego ruchu pokoju, domagającego się zaprzestania agresywnej wojny na Dalekim Wschodzie i zawarcia porozumienia pięciu wielkich mocarstw. Albowiem w istocie, z Mac Arthurem czy bez Mac Arthura, imperialiści atlantyccy nie wyzwalają się wcale swych agresywnych planów wojennych. Zamiast Mac Arthura — agresją kieruje Ridgway.

Odejście Mac Arthura jest jednak jeszcze jednym dowodem niepowodzeń, jakie spotykają autorów planów agresywnych przy realizacji ich zbrodniczych przedsięwzięć.

J. W.

Światowa Federacja Pracowników Nauki zbada warunki pracy uczonych i studentów

W TOKU obrad plenarnych Światowej Federacji Pracowników Nauki dokonano wyboru przewodniczącego federacji oraz dwóch wiceprzewodniczących. Przewodniczącym po raz drugi obrany został prof. Joliot-Curie, zaś wiceprzewodniczącymi prof. Bernal i prof. Cecil Powell.

Plenum zjazdu zleciło komitetowi wykonawczemu federacji misję zbadać we wszystkich krajach warunki pracy i bytu pracowników nauki i młodzieży akademickiej.

Podczas dyskusji niejednokrotnie poruszano temat przygotowań wojennych, prowadzonych przez niektóre kraje. W krajach tych redukowane są kredyty na cele naukowe, a sytuacja materialna naukowców jest ciężka.

W dniu sol darności z antyfaszystowską młodzieżą Hiszpanii

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej w rocznicę proklamowania republiki hiszpańskiej — 14 kwietnia — w dniu solidarności z antyfaszystowską młodzieżą Hiszpanii, ogłosiła oświadczenie do młodzieży hiszpańskiej z gorącymi pozdrowieniami i wyrażeniami solidarności.

W imieniu 72 mil. członków z 7 krajów — czytamy w rezolucji — wyrażamy nasz podziw dla waszej nieugiętej walki i zapewniamy, was, że w walce przeciwko faszystowskiemu zbrodniarzowi Franco po waszej stronie jest cała młodzież demokratyczna.

Zarząd Główny ZMP w związku ze zbliżającym się dniem solidarności, otrzymał od zjednoczonej socjalistycznej młodzieży Hiszpanii list z braterskimi pozdrowieniami, skierowany do wszystkich młodych demokratów świata. W liście tym młodzież Hiszpanii podkreśla wzmagającą się wolę narodu, dążącą do uwolnienia się od faszystowskiej tyranii, do odzyskania niepodległości narodowej, do uczynienia z Hiszpanii mocnego bastionu walki o pokój — czego dowodem jest potężny strajk mas pracujących Barcelony.

Derek Kartun

Zza oceanu docierają do Europy wrzaski maniaków propagujących imperialistyczną wojnę

Ujadaniom wojennym USA wtórują satelici europejscy

WIELKA Brytania dzieli od Stanów Zjednoczonych Ocean Atlantycki. Można by powiedzieć, że odległość ta jest dość znaczna. Nie jest ona jednak tak wielka, aby nie docierały do Wielkiej Brytanii ujadaniom wojenne rozbrzmiewające od rana do nocy wszędy i wzdłuż Stanów Zjednoczonych.

Gromyko wykazał w Paryżu niezbicie ze imperialiści nie chcą osiągnąć porozumienia

Na czwartkowym, 29 z kolei posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych przedstawicieli Wielkiej Brytanii Davies usiłował dowiedzieć, że nie należy umieszczać na porządku dziennym sprawy paktu atlantyckiego, sprawy amerykańskich baz w różnych krajach świata, sprawy wykonania traktatu pokojowego z Włochami w części dotyczącej Triestu oraz, że problem demilitaryzacji Niemiec powinien być umieszczony na dalszym planie porządku obrad.

Delegaci Francji i USA poparli stanowisko Daviesa.

W związku z tym delegat radziecki Gromyko oświadczył, że wypowiedzi te dowiodły, iż przedstawiciele mocarstw zachodnich nie dają do ułatwienia osiągnięcia porozumienia w sprawie nieuzgodnionych punktów porządku dziennego.

„Obecnie — powiedział Gromyko — jest już rzecz jasna, że rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji zamierzają nadal prowadzić politykę wysyłki zbrojeń, remilitaryzacji Niemiec i przygotowania wojennych”.

Ponieważ przedstawiciele mocarstw zachodnich obłudnie twierdzą, że ich polityka zbrojeń podkopywana jest „względami obronnymi”, Gromyko zapytał:

„Przed kim mocarstwa zachodnie zamierzają się bronić? Czy przed Związkiem Radzieckim? Przecież wiadomo powszechnie, że właśnie Związek Radziecki czyni wszystko, aby zapewnić utrzymanie pokoju i stworzyć warunki dla poprawy stosunków między wielkimi mocarstwami. Wiadomo powszechnie, że rząd radziecki proponował zawarcie przez pięć wielkich mocarstw paktu pokoju. To nie rząd USA, Włoch, Wielkiej Brytanii czy Francji, który zagraża się zakazu broni atomowej i wszystkich innych rodzajów broni masowej. Pomaga się tego rząd radziecki. Również rząd radziecki wysunął propozycję redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw. Rząd radziecki domaga się położenia kresu remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz wykonania postanowień układu poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec”.

Na zakończenie Gromyko raz jeszcze odparł oszczerze twierdzenia delegatów państw zachodnich, że w Niemczech wschodnich są rzekomo tworzone siły zbrojne.

„Jeśli przedstawiciele państw zachodnich — powiedział — wierzą w to co mówią w tej sprawie, to dlaczego sprzeciwiają się omówieniu problemu demilitaryzacji Niemiec i usiłują zepchnąć sprawę demilitaryzacji na dalszy plan?”.

Pod znakiem pokojowego budownictwa I sesja Rady Najwyższej RFSRR

Moskwa 14. 4.

W Moskwie, w pałacu kremlowskim rozpoczęła się dnia 13 kwietnia br. obrady I sesji Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Podobnie jak i sesja Rady Najwyższej ZSRR, której obrady toczyły się niedawno, sesja Rady Najwyższej RFSRR poświęcona będzie zadaniom pokojowego budownictwa.

A cóż może lepiej świadczyć o ohydnej atmosferze panującej obecnie w Stanach Zjednoczonych, jak urabianie umysłów dziecięcych w duchu wojennym?

Posłuchajcie więc, co mówi dr. Kurt Fantl, psychiatra udzielający porad w miejskim wydziale zdrowia w Los Angeles:

„Jeśli dzieci wasze bawią się w wojnę i w naloty atomowe, powinniście je do tego zachęcać. Niech was nie przeraża to, co możecie uważać za objaw zdziczenia i okrucieństwa”.

A teraz zajmijmy się opinią generałów amerykańskich o swych sojusznikach w ewentualnej wojnie przeciwko socjalizmowi:

„Niemcy zachodnie chętnie walczą będą dla nas przeciwko Rosji, pod dowództwem oficerów amerykańskich. A walcząc potrafią jak diabeł” — słowa te powiedział generał Jacob Devers.

„Żołnierze japońscy to marzenie każdego dowódcy. Jest to typ żołnierza, który ginie na posterunku” — To znów oświadczył generał Robert Eichelberger.

Posłuchajmy teraz słów polityka, członka izby reprezentantów, Johna Walsha:

„Nadejdzie dzień, gdy rozgniewa Ameryka zasypana Rosją bombami atomowymi”.

MOŻNA by cytować te wypowiedzi bez końca. Generałowie, politycy, komentatorzy radio, dziennikarze. Wystarczy sięgnąć na chyblił traf do jakiegokolwiek środowiska — wszędzie usłyszeć można podobne zbrodnicze słowa, rzucane niezmordowanie, histerycznie.

A w innych krajach bloku atlantyckiego — we Francji, w Belgii, we Włoszech — słyszy się stale na śladowanie fałszem grzmiejącego basu amerykańskich podżegaczy wojennych.

Czasami oczywiście zmienia się ton amerykańskich kół rządzących. Pelen jest wtedy pożytecznego ognia. W tym tygodniu prezydent Truman, oświadczył uroczystie w Waszyngtonie, że jego zdaniem „Bóg stworzył specjalnie Stany Zjednoczone”, aby mogły odegrać czołową rolę w dzisiejszym świecie.

Na tej „trzeźwej” myśli prezydenta Truman, zakończył swoje rozważania. Można tak czy inaczej komentować wypowiedzi generała Deversa, czy też „City Journal”. Lecz na określenie tak pełnego zadowolenia z siebie oświadczenia — niezależnie skąd ono pochodzi — brak mi słów!

Derek Kartun

Specjalne komisje dokonają w tym roku doboru młodzieży na wyższe uczelnie

W KRAJU rozpoczęły się przygotowania do doboru kandydatów na wyższe uczelnie.

Zadaniem komisji powołanych do tych prac będzie wprowadzenie na wyższe uczelnie najzdolniejszej i najlepiej przygotowanej młodzieży pochodzenia robotniczego, chłopkiego i inteligencji pracującej oraz skierowanie jej na wydziały, zgodnie z faktycznymi uzdolnieniami i zainteresowaniami.

Właściwe podania o przyjęcie na studia składać będą kandydaci w powiatowych komisjach rekrutacyjnych w czasie od dnia 20 czerwca do 7 lipca br. Wszyscy kandydaci na wyższe uczelnie przejdą szczegółowe badania lekarskie.

O ostatecznym przyjęciu kandydata zdecydować, na podstawie opinii szkolnej i powiatowej komisji rekrutacyjnej oraz wyniku egzaminu wstępnego, komisja uczelniana do spraw rekrutacji z rektorem uczelni na czele.

W momencie decyzji o przyjęciu na studia, młodzież otrzyma zawiadomienia o ewentualnym przyznaniu miejsca w domu akademickim (lub stypendium mieszkaniowego) oraz stypendium.

Dumna ze swoich osiągnięć ludność Polski przygotowuje się do godnego uczczenia Święta Pracy

DUMNA ze swych sukcesów w walce o pokój i Plan 6-letni ludność miast i wsi Polski przygotowuje się do uroczystego i radosnego obchodu Święta Pracy.

W Warszawie we wszystkich dzielnicach rozpoczęło już prace przy porządkowaniu i zazielenianiu miasta.

Na opolszczyźnie specjalne ekipy pełnomocników Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 1 Maja wyjechały w teren, aby pomagać w przygotowaniach do uroczystości.

W Łodzi 200 zespołów świetlicowych przygotowuje specjalne programy artystyczne. Wystąpią one na uroczystych akademiach w zakładach pracy oraz we wsiach woj. łódzkiego.

W Gdańsku robotnicy przygotowują dekoracje, wykresy i plakaty do obchodu 1-majowego. Wielu artystów plastyków na wybrzeżu podjęło zobowiązanie wzięcia udziału w dekoracji gmachów instytucji państwowych i świetlic przy zakładach pracy.

Krótkie wiadomości Z kraju

W dniu 11 bm. odbyło się uroczyste wręczenie przez Ministra Sprawiedliwości Świątkowskiego dekretów nominacyjnych członkom Naczelnej Rady Adwokackiej.

Prezydium Pow. Rady Narodowej w Grójcu w pow. grójcekim wezwało wszystkie gminy i powiatowe rady narodowe w całym kraju do współzawodnictwa w organizowaniu prac w zakresie zalesiania.

Załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im J. Marchlewskiego w Łodzi postawiła za stosować metodę inż. Kowalowa.

Województwo katowickie, rzeszowskie i krakowskie otrzymały w nadchodzącym roku szkolnym około 3 milionów podręczników i skryptów uniwersyteckich.

Ze świata

Tokarz Zakładów Budowy Samochodów im. Stalina — Sergiusz Buszujew, ustanowił nowy rekord szybkościowego skrawania metalu, wynoszący 2600 m na minutę.

Dnia 13 bm. minęła 25 rocznica referatu Józefa Stalina „O sytuacji gospodarczej ZSRR i polityce partii”. Prasa radziecka zamieściła liczne artykuły poświęcone tej rocznicy.

Inżynierowie, technicy i urzędnicy kizelowskiego zagłębia węgla węgla w liście do Generalissimusa Stalina zobowiązali się wykonać przedterminowo roczny plan wydobycia węgla.

Komunistyczna Partia Indonezji zwróciła się do wszystkich pozostałych partii politycznych w kraju z apelem, by opracowany został wspólny program narodowy i na jego bazie utworzony został nowy, prawdziwie demokratyczny rząd, który wyrażałby interesy narodu.

Wysoki komisarz USA w Niemczech zachodnich Mac Cloy ma opuścić wkrótce swe stanowisko. Zostanie on prawdopodobnie mianowany prezesem giełdy nowojorskiej.

Na rozkaz USA banda Tito roznieca psychozę wojenną na Bałkanach

W ARTYKULE p.t. „Prowokatorzy wojenni na Bałkanach”, dziennik „Trud” stwierdza, że titowcy starają się usilnie rozniecić psychozę wojenną na Bałkanach.

Na rozkaz Waszyngtonu — pisze „Trud” — faszystowska klika Tito, przejęła ostatnio szczególną aktywność w dziedzinie tworzenia agresywnych „osi” i „bloków”.

Rozpoczęte na wiosnę ub. roku rokowania w sprawie stworzenia osi Ateny — Belgradu zakończyły się zawarciem porozumienia wojennego między bandą Tito a greckimi monarcho-faszystami.

Równocześnie titowcy wszczęli rozmowy z rządem włoskim.

Belgradzka banda Tito — pisze „Trud” — stara się również o zawarcie sojuszu wojennego z Turcją. Titowcy nawiązali ściślejsze stosunki z reakcjoniastami austriackimi, ponieważ Austria ma dla nich ważne znaczenie jako punkt przejściowy, przez który kieruje się do Jugosławii broń amerykańską z Niemiec zachodnich.

Aby stworzyć napiętą sytuację na Bałkanach, dywersanci titowcy prowokują nieustannie incydenty zbrojne na granicach sąsiednich krajów: Albanii, Bułgarii, Rumunii i Węgier — brutalnie naruszając ich granice.

Na tle prowokacyjnej działalności titowców w południowo-wschodniej części Europy — pisze dalej „Trud” — rzucają się w oczy częste wizyty w Belgradzie przedstawicieli dyplomatycznych kół wojskowych i bankowych USA.

Niedawno np. odwiedził dyktatora jugosłowiańskiego zastępcę amerykańskiego sekretarza stanu — Perkins — szef amerykańsko-angielskiej sieci szpiegowskiej w krajach europejskich. Perkins omawiał z Tito i Kardelem problemy, dotyczące roli Jugosławii w agresywnych planach imperialistów amerykańskich.

Wyrazem militarystycznej polityki titowców jest budżet na rok bieżący. Przeszło 2/3 tego budżetu przeznaczono na zbrojenia, na budownictwo baz wojennych i lotnisk i na propagandę wojenną.

Doniosłe uchwały FIAPP

(Dokończenie ze str. 1)

3 Piętnowanie kłamstw, które służą przygotowaniom do nowej wojny i zaleca popularyzowanie wszelkiej inicjatywy pokojowej.

4 Wzmocnienie czujności i do zdecydowanej walki w obronie wszystkich ofiar represji, towarzyszącym przygotowaniom do wojny.

5 Wzmocnienie wysiłków w realizacji jak najszerzej jednoci bojowników ruchu oporu i ofiar faszystów.

6 Przeprowadzenia szerokiej kampanii przygotowawczej do kongresu pod hasłem jednoci wszystkich b. więźniów politycznych, deportowanych, internowanych, partyzantów i uczestników ruchu oporu, w walce o pokój i przeciw odrodzeniu faszystów, który odbędzie się w Wiedniu od 30 czerwca do 2 lipca 1951 r. Poza tym sekretariat generalny

a) Zwrócił uwagę na konieczność wzmocnienia walki w obronie praw i warunków bytu antyfaszystowskich bojowników w krajach, których rządy prowadzą przygotowania wojenne.

b) W celu skoordynowania walki o pokój i walki przeciwko odrodzeniu faszystów, prowadzonej przez b. więźniów politycznych różnych narodowości, którzy walczą i cierpieli w tym samym obozie, postanowił zorganizować międzynarodowe konferencje ugrupowań obozowych.

Tito uwalnia hitlerowskich zbrodniarzy z więzień

A DENAUER podał do wiadomości, że rząd titowski zwolnił 120 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Mają oni przybyć do Niemiec w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Adenauer, wyraził nadzieję, że również pozostali przestępcy wojenni zostaną zwolnieni z więzień titowskich.

Robotnicy przemysłu energetycznego przechodzą na nowe sprawiedliwe normy

W zakładach przemysłu energetycznego całego kraju, załogi analizują obecnie techniczne warunki pracy i dokonują generalnego przeglądu obowiązujących norm. Analiza ta wykazuje, że dotychczasowe mierniki pracy są przestarzałe, o wiele niższe niż rzeczywiste możliwości wytwórcze robotników. Jest to wynikiem poważnego unowocześnienia techniki produkcji i zwiększenia kwalifikacji, robotników od czasu wprowadzenia dawnych norm.

Stwierdzając, że niesłuszne i nieskromne hamują dalszy wzrost wydajności pracy, robotnicy postanawiają wprowadzić nowe normy, by mobilizowały one do wydajniejszej pracy nad realizacją wielkich zadań Planu 6-letniego, w czasie którego energetyka ma m.in. osiągnąć wysoką produkcję energii elektrycznej sześć razy większą niż w r. 1938.

Nowe, sprawiedliwe normy pracy wprowadzą m. inn. już załoga wielkiej elektrowni „Szombierki” na Górnym Śląsku.

Dokumentując swe zadowolenie z wprowadzenia nowych mierników, które zwiększyły ich zarobki, robotnicy ze wszystkich wydziałów tej elektrowni podjęli zobowiązanie poważnego przekraczania usprawianych norm.

Nowe normy wprowadzone zostaną wkrótce przez robotników innych elektrowni oraz gazowni, m. in. w elektrowni i w gazowni warszawskiej.

Wybory do rad zakładowych mobilizują załogi do walki o Plan 6-letni

Odbywające się obecnie w całym kraju wybory do rad zakładowych przebiegają wśród żywej dyskusji, która między innymi wytycza formy walki całej załogi o wzrost wydajności pracy — to jest podstawowym warunkiem pełnej realizacji Planu 6-letniego.

Ostatnio rady zakładowe wybrały zostały przez załogi: hutę „Kościuszko”, stocznię w Gdyni, ZST-2 w Warszawie oraz fabryki samochodów osobowych na Żeraniu.

W stoczni gdyńskiej, już na kilka dni przed zebraniem wyborczym, ponad 500 produkujących robotników podjęło zobowiązanie produkcyjne dla uczczenia wyborów do nowej rady. Robotnicy wykonali liczne ponadplanowe prace przy remontach jednostek morskich.

Ludzie Wrocławia



ANNA LUTOSŁAWSKA
jako Celina — w wystawionej na scenie Teatru Polskiego sztuce Szekspira „Jak wam się podoba”.

Rys. J. Zebrowski

Najnowsze badania naukowe POTWIERDZAJĄ TEŻĘ ENGELSA

że praca jest podstawowym czynnikiem
życia i cywilizacji ludzkiej

Człowiek ulepszając coraz bardziej swe pierwotne narzędzia dźwigał się pomalutku do dzisiejszego poziomu

PRACA jest pierwszym, podstawowym warunkiem życia człowieka. Jest motorem postępu w dziejach ludzkości od samego jej zarania. Dzięki pracy człowiek wyodrębnił się ze świata zwierzęcego, opanował i zmienił przyrodę. W odległej epoce lodowej, w wyniku długiego procesu rozwojowego, pojawił się człowiek, stanowiący specyficzne zjawisko w przyrodzie, mimo swego ścisłego pokrewieństwa ze światem zwierzęcym, a szczególnie z małpami człekokształtnymi.

SPECYFICZNOŚĆ człowieka polega właśnie na umiejętności wytwarzania dóbr materialnych. Jedynie człowiek potrafi świadomie działać i dążyć do określonego celu, korzystać z doświadczenia poprzedników i przekazywać je następnym pokoleniom.

NA POZĄTKU BYŁ OGIEŃ. Człowiek stopniowo opanowywał przyrodę, przez ulepszenie narzędzi pracy. Pierwszą zdobyczą człowieka na drodze niezależnienia się od przyrody było użytkowanie ognia, bez którego nie istniałaby cała nasza cywilizacja. Rolę ognia, jednego z ważnych elementów kultury, doskonale zobrazowali Grecy w miedzi o Prometeuszu jako dobroczyńcy ludzkości, który wykradłszy ogień bogom dał go ludziom.

Plinowanie wspólnego ogniska, zbieranie opalu czyli praca przyczyniała się do zacieśnienia więzów między gromadą koczowniczą, do rozwoju życia społecznego.

PIERWSZE NARZĘDZIA. Pierwotni koczownicy początkowo posługiwali się kijem i kamieniami jako b. prymitywnymi „narzędziami”, które w miarę rozwoju ulepszali i bardziej przystosowywali do pracy. Początkowo pierwsi ludzie zajmowali się myślistwem.

Myślistwo udoskonało obróbkę kamienia wykonując rozmaite narzędzia o wielorakim przeznaczeniu, jak świdry, skrobaczki, drapażki, krzemienia itp. narzędzia. Człowiek ówczesny przebiegający wielkie przestrzenie wolne od lodu w poszukiwaniu zwierząt nie budując stałych siedzib, w nieustannej walce o byt stopniowo niezależnia się od przyrody.

5000 LAT TEMU
Dzięki pracy i praktyce z pasywności w stosunku do przyrody tryb życia przeszedł człowiek do gospodarki produkcyjnej, stał się rolnikiem (około 5000 tysięcy lat temu).

PIERWSZE CHATY. Z rolnictwem związany był osiadły tryb życia. Ludzie wspólnym wysiłkiem i pracą konstruując chaty z bierwion drewnianych, a na terenach lessowych kopali ziemianki. W tym okresie następuje kolosalny rozwój narzędzi, pojawiają się bowiem krzemienne siekiery, toporki, motyki, radła itp.

narzędzia, które wpływają na rozwój produkcji. Do ważnych wynalazków ówczesnych ludzi należą bez wątpienia krosna i związane z nimi tkaniny, stanowiące jedno z podstawowych gałęzi wytwórczości człowieka. Rewelacyjną zdobyczą w owych czasach było też i garnceństwo, stanowiące domenę kobiet. Oglądając dzisiaj w muzeum naczyń z czasów przedhistorycznych nie zawsze zdajemy sobie sprawę ile tkwi w nich pracy i wysiłku człowieka. Początkowo lepiono ręcznie naczyń, udoskonalając metody pracy, aż około X w. n. e. rozpowszechniło się na naszych ziemiach koło garncarskie. Z chwilą pojawienia się koła garncarstwo stało się rzemiosłem wykonywanym przez specjalistów.

POZĄTKI METALURGII. Z chwilą rozpowszechnienia się znajomości metali, najpierw brązu a potem żelaza, następuje dalszy rozwój produkcji.

Rozwija się w tym czasie odlewnictwo, kowalstwo, ciesielstwo i t. p. gałęzi wytwórczości. Praca tysięcy odlewców, kowali, garncarzy położyła mocne podwaliny pod współczesną cywilizację.

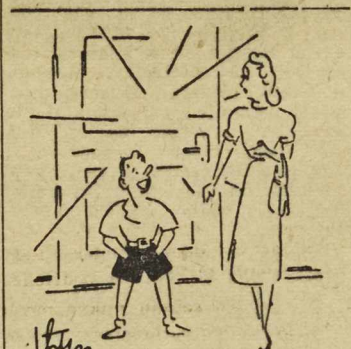
Jak widzimy więc z tego krótkiego szkicu człowiek od momentu swego powstania pracował kolektywnie i twórczo, pracą zdobywał panowanie nad światem budując lepszą przyszłość nowym pokoleniom.

PRACA STWORZYŁA CYWILIZACJĘ

PRACA stworzyła człowieka i pracę doszedł człowiek do dzisiejszej cywilizacji i kultury, i dla tego też praca w ujęciu marksistowskim urosła do rangi najwyższej, stała się sprawą obowiązku i honoru każdego człowieka.

Rozwój nauki coraz dobitniej potwierdza tezę Engelsa, że: „Praca jest pierwszym podstawowym czynnikiem życia ludzkiego i to w takim stopniu, że w pewnym sensie można powiedzieć, że praca stworzyła człowieka.

TERESA RÓŻYCKA
asystent Muzeum Śląskiego



— Co to za hałas w pokoju ojców?
— Nie specjalnego — to dźwięki wyjątków, jak ma być rozwiązane moje zadanie domowe.

Wynalazki sprzed pół wieku Aeronef i awiator

BALON ZE STEREM
W dniu 12 lipca zdumieni byli Paryżanie widokiem olbrzymiej maszyny, unoszącej się nad ich głowami na wysokości 600 metrów. Przyrząd ten zbudowany w kształcie cygara, pływającego w powietrzu, wydawał szum jakby potężnego samochodu.

DWÓCH PODRÓŻNYCH
Był to balon ze sterem. W koszyku, przyczepionym do owego powietrznego statku widać było dokładnie dwóch podróżnych. Jednym z nich był p. Santos Dumont.

NAD LASKIEM BULOŃSKIM.
O podróży tej wspomina p. Dumont mniej więcej w następujący sposób:

„Do podróży przygotowany byłam od dwóch tygodni. W nocy, po przedświeceniach, niebo było początkowo burzliwe i zdawało mi się, iż nastąpi nowa wzmoka w odbyciu podróży. O godzinie 1 jednakże niebo się wypogodziło, o godz. 3 zaś byłam już gotowa do podróży. Natychmiast po zajęciu przez mnie miejsca w koszu — wznosił się balon w powietrze. Okrążyłem dookoła kilka razy tor wyścigowy w Longchamps, potem poszybowałem nad Laskiem Bulońskim i powróciłem na miejsce wznoszenia.

WYPADEK Z LINĄ
Byłbym na tym poprzestał, ale przymuszony entuzjastycznymi okrzykami: „Na wieżę Eiffla!” —

na wieżę Eiffla!... — wznosiłem się powtórnie, sterując statkiem w żądanym kierunku. Podróż tej, odbytej w gronie kilku swoich towarzyszy, omal, że nie przypłaciłbym życiem, służąc bowiem do kierowania przyrządem lewa liną zwisała się; gdyby to była prawa, upadlibyśmy wprost na wieżę Eiffla i zostalibyśmy zdeptani. Skierowałem więc natychmiast statek w stronę Trocadero, gdzie wysiadłem i naprawiwszy linę, wznosiłem się znowu. Po dwukrotnym okrążeniu wieży Eiffla, powróciłem do St. Cloud.

P. Santos Dumont przedsięwziął w dniu 29 lipca ponowną próbę ze swoim wynalazkiem. Wznosił się w aeronefie, tak bowiem nazwał balonowiec, z Saint Cloud, poszybował do hipodromu na Longchamps i w kwadrans później wrócił na miejsce wznoszenia.

Zdaje się zatem, że zagadnienie sterowania balonem jest już w znacznej części rozstrzygnięte: wśród atmosfery spokojnej, a nawet przy lekkim wietrze, p. Dumont z łatwością kieruje aeronefem; wobec wiatru silnego i przeciwnego jest wszakże dotychczas bezsilny, nie traci jednak nadziei, że i to trudność pokona. Jako siły motorowej używa p. Dumont nafty i balon jego szybuje, wydaje szum taki, jak samolot. Długość aeronefu wynosi 34 metry, pojemność — 550 metr. kub. motor ma siłę 16 koni, a śruba może wykonać 200 obrotów na minutę.

Nad ulepszeniem aeronefu p. Dumont'a pracuje już p. Deutch de la Meurthe, polecił on zbudować według tego samego systemu aerostat, który miałby 600 metr. długości, 2000 metr. kub. pojemności i motor o sile 60 koni. Za dwa miesiące balon ten będzie gotów do jazdy próbnej.

(Tygodnik Ilustrowany) dnia 10 sierpnia 1901 r.)

BALON ROZEGNA (AWIATOR)
W GORĄCZCE balonowej, jaka obecnie zapanowała, godny uwagi jest pomysł niejakiego Rozego, który pragnie połączyć oba sposoby wznoszenia się w powietrze: balon z latawcem. Pomysł, w zasadzie niby udany, w praktyce zrobił fiasco.

Wiadomo, jak trudno jest zrobić maszynę, która by własną siłą, korzystając z oporu powietrza, wzbiła się nad ziemię. Z drugiej strony trudno jest również o kierowanie balonem. Otóż wynalazca francuski, pragnąc użyć maszyny latającej, unosił ją za pomocą balonu tak, iżby całość była niewiele co (80 do 100 kg) cięższa od powietrza wypchniętego; tę przewagę zniósł mając śruby maszyny.

Nie zgłębiając się tu w szczegóły budowy, o której pojęcie aż nadto daje rycina, warto tylko nadmienić, iż podwojny ten balon „aviateur”, w kształcie cygara, ma wymiary ścisłe kolosalne: 45 metrów długości i służy do napęnlania wodorem nie zaś gazem światłym, znacznie tańszym i dłużej trzymającym się w powietrzu. Wewnątrz ma szkielet, na który poszło 3.600 metrów (pół mili naszej!) rur. Wreszcie w przewidzianym miejscu, przy balonie mieści się spadochron, tak wielki, jak dach kamieniczki. Motor o sile 20 koni, ster i śruby dopełniają całości, którą dowcipnie nazwano omnibusem powietrznym, gdy dotychczasowe balony były powozami.

Wspomniał ten balon — latawiec, próbowany jeszcze w końcu roku zeszłego, zbudowany z takim nakładem myśli, pracy i pieniędzy, okazał jedną tylko, ale dużą wadę: nie chciał wznosić się wcale. Doremnie go unosili... ludzie, darmo wirowali śruby; p. Rozge ze swym mechanikiem zostali na ziemi. Wynalazca nie traci jednak otuchy, że ująwszy cięższy będzie się bował i kierował się w powietrzu, jak nikt inny. Pytanie, czy i w tym pomysłowym wypadku może znaleźć rozpowszechnienie maszyna tak olbrzymia i kosztowna? (Tygodnik Ilustrowany) dnia 8 marca 1902 r.)



— Patrząc na ten obraz, przypomniał mi się, że muszę się pospieszyć, jeżeli chcemy jeszcze zdążyć na ostatni tramwaj.



U góry:
Najstarsze narzędzia robocze: motyka rogowa i sierp krzemienisty (ze zbiorów Muzeum Śląskiego)

Poniżej:
Najstarsze narzędzia pracy wykonane z krzemienia

Marian Załucki

Zajadający teatromani

Przyszli. Usiedli. Pan oraz pani — Zajadający teatromani...

Dzwonek. Kurtyna. Światło na scenie. Zaraz się zacznie — jedzenie!

Rak mają ostry. W każdej cukierek. A na cukierku lśniący papierek.

Lśniący papierek w rękach sześciu. Psyka więc wściekle widzów czterdziestu.

Teatromanka słysząc psikanie, Mówi zgorziona: „Teatromanie!

Popatrz, mój drogi, co za publika! Spektakl na scenie, a ona — psyka!..

Włóż teatroman „Racja!..” powłada i oczekiadkę w buzię już wkłada,

Po czym pogodnie młaska i ciska... Młaska i ciska teatromanka...

Gładko się wiraja. Słodko się weina. Andrut. Pomadka. „Krówka”. Pralina...

Znowu papierek. Znowu sześciu. Znowu się wściekle widzów czterdziestu.

Lecz ja — przeciwnie! Ja się nie wściekam. Ja tylko patrzę. Ja tylko czekam...

Bo się nadzieja w sercu mym rodzi. Ze im to może wreszcie zaszkodzi...

Może zaszkodzi... Może uderzy Na zółd, żółdek — lub gdzie należy

I może szlaczek trafi nad ranem Teatromankę z teatromanem!

Bolesław Prus

LALKA

stwo gratów z mieszkania: jakieś posagi, lustra, dywany, zegary... Ale co ciekawsze — również regularnie do lokalu przynoszą mu nowe lustra, nowe dywany, nowe zegary i posagi...

Po każdym fakcie wynoszenia rzeczy, pan Maruszewicz przez kilka następnych dni ukazuje się w jednym ze swych okien. Goli się w nim, czesze, fiksaturuje, nawet ubiera się rzucając bardzo dwuznaczne spojrzenia w kierunku okien pani Stawskiej. Lecz gdy jego lokal napełni się nowymi artykułami wygody i zbytku, wówczas pan Maruszewicz zastania swoje okna na kilka dni sztorami.

Wtedy (rzecz nie do uwierzenia) pała się u niego dniem i nocą światła, a w mieszkaniu słychać głosy wielu mężczyzn, czasami nawet i kobiet...

Ale co mi tam do cudzych interesów!

Jednego dnia, w początkach listopada, rzekł do mnie Stach:

— Podobno bywasz u tej pani Stawskiej?

— Gorąco mi się zrobiło.

— Przypuszczam cię — zawołałem — jak to mam rozumieć?

— W najwykresz sposób — odparł. — Przecież chyba nie składasz jej wizyt oknem, tylko drzwiami. Zresztą składaj sobie jak chcesz, a przy pierwszej sposobności oświadczyć paniom, że miałem list z Paryża...

— O Ludwiku Stawskim? — spytałem.

— Tak.

— Znalazł go nareszcie?

— Jeszcze nie, ale już są na jego tropie i spodziewają się niedługo rozstrzygnąć kwestię jego pobytu.

— Może bydlak umarł! — zawołałem ściskając Wokulskiego.

— Proszę cię, Stachu — dodałem nieco ochłonawszy ze

(220)

wzruszeniu — zróbże mi łaskę, odwiedź te panie i sam zakomunikuj im wiadomość...

— A cóż to ja jestem grabarz, ażeby robić ludziom tego rodzaju przyjemności? — oburzył się Wokulski.

Gdy mu jednak zacząłem przedstawiać, jakie to zacne kobiety, jak wypytwały się, czy ich kiedy nie odwiedził... a gdy jeszcze napomknąłem, że warto by rzucić okiem na kamienicę, zaczął mięknąć.

— Mało dbam o tę kamienicę — rzekł wzruszając ramionami — sprzedam ją lada dzień...

Ale w końcu dał się namówić i pojechaliśmy tam około pierwszej w południe. Na podwórku spostrzegłem, że sztor w lokalu Maruszewicza są starannie zastknięte. Widać miały już nowy garnitur mebli.

Stach niedbale rozejrzał się po oknach domu i bez najmniejszej uwagi słuchał mego sprawozdania o melioracjach. Dał mi nową podłogę w bramie, wyreperował ściany dachu, odmalował ściany, myśliśmy schody co tydzień. Słowem, z zaniebanego zrobiliśmy wcale okazałą kamienicę. Wszystkie było w porządku nie wyłączając dziedzińca i wodociągów, wszystko oprócz komornego.

— Zresztą — zakończyłem — bliższych informacji o komornym udzieli ci twój rzadca, pan Włrski, po którego zaraz poszł stróż...

— A dajże mi spokój z komornym i rzadcą — mruknął Stach. — Idźmy już do tej pani Stawskiej i wracajmy do sklepu.

Weszliśmy na pierwsze piętro lewej oficyny, gdzie czuć było zapach gotowanych kalafiorów. Stach zmarszczył się, a ja zapukałem do kuchni.

— Są panie? — zapytałem grubej kucharki.

— Jeszcze by też nie były, jak pan przychodził — odpowiedziała, mrużąc oczy.

— Widzisz, jak nas przyjmują!.. — szepnąłem po niemiecku do Stacha.

W odpowiedzi kiwnął głową i wysunął wargę.

W saloniku matka pani Stawskiej, jak zwykle, robiła północzko, zobaczysz nas, unosiła się nieco z fotela i zdziwiona przypatrywała się Wokulskiemu.

Z drugiego pokoju wyjrzała Helcia. (D. c. n.)



Czekamy na start Dolny Śląsk gotowy do Biegów Narodowych

Czy AZS zdobędzie punkty?

W niedzielę na starcie stanie pełna stawka ligowych drużyn szczytów.

Przedstawiciel Dolnego Śl. AZS Wrocław gra z Kolejarzem Opole. — Niedzielnego przeciwnika akademików znajduje się w tabeli na drugim miejscu. AZS okupuje czwartą pozycję.

Wyniki ubiegłych spotkań nie wróżą sukcesu drużynie wrocławskiej. AZS musi zagrać bardzo ambitnie, aby nawiązać równocześnie walkę z kolejarzami.

Może się to stać tylko wtedy, gdy wszystkie tricki „koszowe” zostaną zastąpione przez szybki atak i długie podania. Mamy nadzieję, że AZS-iacy zdobędą dwa punkty.

Pełny terminarz spotkań przedstawia się następująco:

Unia Kraków — Włókniarz Kraków.
AZS Wrocław — Kolejarz Opole.
Kolejarz Bydgoszcz — Stal Kuźnia Raciborska.
Stal Siemianowice — Górnik Siemianowice.

Komunikaty

ZARZĄD ŚRODOWISKOWY wzywa wszystkich członków sekcji wyczynowej AZS do startu w Biegach Narodowych, dnia 15 kwietnia br. o godz. 18.

Podkreślamy, że zgodnie z uchwałą prezydium ZS, AZS wyczynowy nie startujący w Biegach Narodowych zostaną skreśleni z listy klubu.

W sobotę dnia 14. IV. o godz. 18.15 w Domu Klubowym Gwardii, na stadionie Olimpijskim odbędzie się zebranie sekcji tenisowej.
Obecność członków obowiązkowa.

Andrzej zamyślił się. Jego wzrok błądził wśród wspaniałych lasów beskidzkich, wśród wzgórz i wysokich polan, jakby czegoś tam szukał, jakby chciał lasom wydrzeć ich tajemnice. Andrzej radował się, że jedzie z chłopcami na pierwsze poważne zawody, cieszył się, że w ciągu tak krótkiego czasu potrafił z młodych górali zrobić dobrych narciarzy, ale gdy myślał o biegu w przyszłość, odczuwał, że mu czegoś brak, że szczęście jego nie jest pełne, że z tej kanwy wspomnień wyłknęła się jakaś barwna, radosna nitka... Naraz pomyślał o „Krokusie”. Uśmiechnął się złośnie. — Ach tak — pomyślał — to jej mi brak.

Po ostatnim liście znowu nie dawała znaku życia. Otaczała ją nadal mglista tajemnica. Mająca nastąpić niespodzianka przepadała wraz ze wspomnieniem o liście — zagadce. — Ale po co ona wtedy pisała? — zadawał sobie po stokroć to pytanie. — Czy chciała się osnuć jeszcze większą tajemnicą? Czy pragnęła ze mnie zapieścić? — Przysnął oczy i przed sobą ujrzał wyraźnie czerwone litery listu: „Czy wierzysz w wieczną miłość? Odważ się powiedzieć — nie! Przygotuję dla ciebie wielką niespodziankę. Wkrótce się zobaczysz”. — Nie, w tym musi być coś być. Mimo tajemnicy za dużo w tym patosu... Nie wygląda na kpinę... — Czy wierzysz w naszą miłość? W wieczną miłość? — Uśmiechnął się do siebie. — Niedowiarku jeden, ile razy już zwątpiłeś? Może ona wystawiła się po prostu na próbę? Może się chce przekonać, czy naprawdę ją kochasz? — szepnął mu jakiś daleki, lecz dobrze znany i przyjazny głos.

Z zadumy wyrwał go Okręgłak.
— Hej! — zawołał z daleka. — Idźcie halny wiatr! — Lyszcza ocknął się i instynktownie spojrzał po wzgórzach.



— Nie zwracaj głowy, przecież mroźna pogoda. — Zobaczysz, zaraz zaczniesz wiać — powiedział Okręgłak, powstrzymując się od śmiechu i robiąc poważną minę.
— Niemożliwe! — w głosie Lyszczarza drżała przestroga. — Choleba, na same zawody!
Przysnął nos do szyby i bacznie obserwował jasne niebo nad poszarpanym horyzontem. — Zdać ci się tylko. Ja się przecież znam... — Po chwili zaczął się śmiać. — A to dałem się nabrać, przecież tutaj nie ma halnego wiatru. To Beskidy, a nie Tatry... — Spojrzał na Okręgłaka i zastąpił w zdumieniu. Za Frankiem, w korytarzu wagonu ujrzał czerwona wólczkową czapkę, dwoje krókoszowych oczu i pukle jasnych włosów. Patrzył na Krystynę, jak zaczarowany. Długą chwilę ciszy przerwał tubalny śmiech Okręgłaka:
— A nie mówiłem, a nie mówiłem, że idzie halny wiatr.
Lyszcza dopiero teraz zrozumiał żart. Przecisnął się między Bartylą a Okręgłakiem i z okrzykiem „Krokus!” rzucił się w ramiona Krystyny.
— Hej, hej! Nie tak ostro — mruczał żartobliwie Okręgłak.

W całym kraju trwają przygotowania do Biegów Narodowych. We wszystkich zreszczeniach sportowych przeprowadza się obecnie treningi do tej gigantycznej imprezy.
We Wrocławiu szczególnie intensywnie przygotowują się do Biegów młodzież akademicka. W dniu 15. IV. ponad 1 tysięcy studentów stanie na starcie, aby zdobywając ośmiokrotną EPK, zadokumentować swoją obronę sukcesu.

Na stadionie Gwardii Górniki i WKS walczą o punkty

Rozgrywki II-ligowe — mimo, że rozpoczęły się dopiero przed tygodniem, pozwoliły już na wyrobienie opinii o formie i możliwościach poszczególnych drużyn. Stosunkowo późny termin rozpoczęcia batalii II ligi umożliwił zespołom doprowadzenie swojej formy do poziomu, godnego ligi.

Wrocławscy sympatycy piłki nożnej już teraz żyją spotkaniem WKS — Górnik. Jak bowiem wykazał pierwszy start obu zespołów, ich poziom jest dość wysoki. Rozegrany mecz na pewno dostarczy wrocławskiej i wabrzyńskiej publiczności (tej na stadionie Gwardii też zapewne nie zabraknie, wiele emocji).

Mówiąc o dobrym poziomie niedzielnym przeciwników pragniemy to — by nie być gołosłownym — udowodnić. W wypadku Górnika wystarczy przytoczyć wysoki wynik, jaki uzyskali wabrzyżanie w spotkaniu ze starachowicką „Stalą”. Za wrocławską drużyną wojskowych przemawia znowu „honorowy wynik”, uzyskany na gorącym terenie Lipin.

Wabrzyżanie są niewątpliwie faworytami nadchodzącego spotkania, niemniej jednak nie wydaje się nam, by dla uzyskania zwycięstwa nie musieli rzucić na szalę wszystkich swoich umiejętności. Dobrze wyszkolony technicznie zespół WKS-u potrafi walczyć o punkty z pełnym poświęceniem; dlatego też niedzielny mecz powinien być ciekawym widowiskiem i zaciętą walką o każdą piłkę.

Przed bardzo trudnym zadaniem stoi drugi wrocławski ligowiec — Stal — Pafawag. Po nieudanym debiucie wrocławianie wyjeżdżają do Gdańska, gdzie za przeciwnika będą mieli zespół I-ligi — Budowlanych. Wracując w tym meczu nie mają wiele szans na odniesienie zwycięstwa. Wierzymy jednak, że w spotkaniu włożą maksimum ambicji i pozostawiają po sobie jak najlepsze wrażenia.
(Grek)

Ogniwo-Pafawag w pingpongu

W dniu dzisiejszym w świetlicy Gazowni Miejskiej przy ul. Trzebnickiej 33, spotykają się przy stole pingpongowym w towarzyskim meczu drużyn Ognia i Stali — Pafawag. Samorządowcy zagrają w oddzielnym składzie: Roslan, Słachcic i Niemcewicz.

W barwach Pafawagu zobaczymy Jankowskiego, Szostkowskiego i Osmyka.
Początek spotkania o godzinie 18.
(Zuk)

Komunikat Działu Sportowego

Kierownicy drużyn piłkarskich, biorący udział w mistrzostwach powiatu i miasta Wrocławia, proszeni są o komunikowanie naszej redakcji w każdy poniedziałek wyniku rozegranego spotkania — pod adresem: Wrocław, ul. Podwale Świdnickie 26, „Słowo Polskie”, dział sportowy.

WIECH Dwa koncerty

PAN Teofil Gaik jest artystą skrzypkiem. A z tego wynika, że ma duszę subtelna jak mimozą kwiat, nie zatem dziwnego, że gdy pewnego dnia o szarej godzinie wykonał z uczuciem symfonię Beethovena i przetrwało mu ją w pamięci wściekłość.

Szczegółowo rzecz przedstawiała się następująco. Pan Teofil wyciągając smyczkiem jakiś wściekle trudny pasaż, usłyszał nagle za ścianą walenie tłuczkiem od kartofli w brytwannę.

Mistrz odłożył instrument, czekał chwilę — łomot ustał. Ale gdy znowu ujął skrzypce w ręce i rozpoczął koncert, brytwanna odezwała się ze zdwojoną siłą.

Wówczas skrzypce tupały nogą, włożył marynarkę, wybiegł do przedpokoju i zapukał do drzwi pani Otylii Zięciakowskiej zajmującej sąsiedni pokój w tak zwanym mieszkaniu zbiorowym.

W dwadzieścia minut później dwaj funkcjonariusze Pogotowia ostrożnie znoślił panią Otylię do oczekującej karetki, z okna artysty zaś dolatywały tony szopenowskiego marsza żałobnego, który został nagle przerywany w połowie taktu, gdyż wirtuozu zabrano do komisarzatu.

Starannie wyleczona z odniezionych obrażeń pani Zięciakowska stanęła przed sądem grodzkim w charakterze oskarżycielki domagając się jak najsurowszej kary do czasu do czasu artysty. Potępienie bowiem wieczne i tak już miał zapewnione.

W opowiadaniu pani Otylii zajęcie wyglądało jak następuję:

— Proszę ostatecznego sądu, to było tak. Pan Gaik jest muzykantem, znakiem tego zauważam,

Kolejarz — Budowlani w szermierce

Dziś, w sali IV-ej Szkoły Ogólnokształcącej przy ul. Świdnickiej, spotkała się na planiszy szermierze Kolejarz i Budowlanych.

Mecz odbył się w dwóch broniach: florecie i bagnecie.

Ubiegłej soboty młodzi szermierze Kolejarza po zwycięstwie ulegli klubowi Pafawagu.

Dzisiejszy mecz z Budowlanymi będą oni chcieli za wszelką cenę rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Obie drużyny zgłaszają następujących składów. W barwach Kolejarza zobaczymy we florecie: Tokarowskiego, Plamienika, Dąbrowskiego, Zabłockiego i Cichoskiego; w bagnecie: Dziegielewskiego i Barana.

Budowlani wystąpią w składzie: Wiśniewski, Prus, Starnalski, Niewiadomski, (florecie) oraz bagnecie: Skibniewski, Jez, Stebalski i Niewiadomski.

Początek zawodów o godz. 17-ej.

Czy przygotowałeś się do Biegów? Narodowych?

Lyszcza aż roznosiło z radości. Podniósł dziewczynę do góry i zaczął ją jeszcze mocniej tulić do siebie.
— Jest moja zguba, jest mój skarbie! Dlaczego nie pisałaś? Co ty przez ten czas robiłaś? Co się z tobą stało? — zasypał ją gradem pytań. Krystyna nic nie mówiła tylko śmiała się, jak małe dziecko.
— No powiedz! Nie milcz!
Kiedy opuścił ją na ziemię, mrugnęła filuternie i zaszczębiotała:
— Znowu te pytania... zamiast cieszyć się, że mnie odnalazłeś, to badasz mnie, jak sędzia śledczy.
Andrzej pokręcił głową.
— Znowu te same kłopoty. Ja tak, a ona ślask...
— Zaczynasz się kłócić? — zmarszczyła swój nos.
— Nie... już nie... Tylko na litość, powiedz mi chociaż kilka słów, dlaczego nie pisałaś do mnie?
— Jak to nie pisałaś. Przecież posłałam ci z Karpacza list. Nie dostałaś?
Miała tak poważną i obrażoną minę, że obserwujący ich Okręgłak parsknął śmiechem.
— List dostał, tylko nie mógł go odszyfrować.
— Przecież wszystko ci napisałam... — powiedziała z wyrzutem do Andrzeja.
— Ale klucza do tego szyfru mi nie posłałaś. No powiedz, co się z tobą działo?
— Pytania odłożymy na potem... Teraz cieszymy się sobą...
— A gdzie ta niespodzianka? — spojrzał na nią badawczo.
— Powoli, powoli... Przekonasz się...
(Ciąg dalszy nastąpi)

że powinien odgrywać swoje kawałki w prosektorium muzycznym, czyli tuż w restauracji, albo po podworkach. Ale on cośmy dniemy w domu siedzi i rżnie na skrzypcach, aż uszy puchną. Ale w dzień to jeszcze w dzień, każdemu lokator z nakazem kwaterekomem ma prawo wydawać różne głosy — jakie ma tylko życzenie.

Najgorsze to, że pan Gaik do pierwszej w nocy potrafi zrem-polić.

Ja jeżdżem kobietom nerwowom i takżesamo mam antrytyzm, to z tego grania mementalnie w kościach mnie łamie, w rękach tupa, a odciski jakby mnie kto gorącym żelazem przypiekał.

Prosiłam więc pana Gaika, jak kogoś dobrego przez ścianę: Skończ pan do cholery z tem graniem, bo skończ można! A że to nie pomogło, faktycznie wzięłam brytwannę i tuż grać na niej zaczęłam.

Wolno komu, wolno i mnie. Na to upadł pan Gaik do mojego pokoju i mnie chorą kobietę zaczął walić skrzypcami, łeb nie łeb, gdzie się dało.

— Śmieszne — ja skrzypcami — ha! ha! ha! — zasmiał się zjadliwie oskarżony Gaik.

— Tak, tak, skrzypcami, a smyczkiem po nogach żeś mnie pan podcinał. A w nogach, proszę wyso-kiej obdukcji romantyzm posiadam z wilgoci — to aż skakałam z bólu.

Z kolei zaczyna się tłumaczyć oskarżony.

— Wysoki sądzić — przecież to nonsens. Jestem znanym muzykiem, skrzypce moje przedstawiają wartość trzech tysięcy złotych, więc musiałbym być wariatem, żeby nimi kogoś bić.

— Tak, tak, jesteś pan wariat cała kamienica i blokowy komitet przysięgł — przerwał oskarżycielka.

— Proszę o spokój, pani już swoje powiedziała — hamuje ją sędzia.

— A więc nie przyznaje się pan do pobicia, a jak wytumaczyć zatem, że oskarżycielka przeleżała dwa tygodnie w szpitalu?

— Do skrzypiec się nie przyznaję, ale nie mogę z tą panią inaczej sobie poradzić, uderzyłem ją dwukrotnie partyturą „Zemsta Nietopierca”.

— W sprawie?

— Tak, jest, odozobne wydanie jubileuszowe z okuciami.

— A co do smyczka?

— To był zdejść się pogrzebać. Wobec przyznania się p. Gaika do winy, sąd świadków nie badał, skazując go na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem i ostrzegając przed dalszymi koncertami w zbiorowym mieszkaniu o niewłaściwej porze.

WIECH

Z. S. Kolejarz ma już mistrzów

W BROCHOWIE koło Wrocławia zostały przeprowadzone indywidualne mistrzostwa Dolnego Śląska ZS Kolejarz w boksie.

Na starcie stanęli zawodnicy Wabrzycha, Świdnicy, Oleśnicy i Wrocławia.

Pełny sukces odniósł świdniczanin, zdobywając 8 tytułów mistrzowskich i 2 wicemistrzowskie.

FINALY

Waga musza: Bizior (Świdnica) wypunktował po żywej walce Mazurka (Wr.) Końcówka należała do świdniczanina.

W koguciej Raduch (Leśnica) poddał się już w pierwszym starciu Witczakowi. Raduch po otrzymaniu kilku ciosów w żołądek zrezygnował z prowadzenia walki.

W wadze piórkowej świdniczanin Balwierz wygrał przez t.k.o. w III-rundzie z Bilem (Wr.).

W lekkiej Łopata (Św.) zwyciężył przez dyskwalifikację Kowalczyka (Wr.).

Waga lekkopółśrednia: Kasprzak (Św.) poddał się w II-gim starciu Pajdzie.

W półśredniej: Zmijewski (Wr.) wygrał przez poddanie się Telejki (Św.) w III-rundzie.

Lekko-średnia: Piaskociński (Św.) wygrał na punkty z Sigrem (Oleśnica).

Waga średnia: Truchel (Wr.) podał się w I-szym starciu Janowiakowi (Św.).

W półciężkiej świdniczanin Biel II zwyciężył przez poddanie się Siluka (Wr.).

Tytuł mistrza w wadze ciężkiej zdobył Biel I (Świdnica), wygrywając po emocjonującej walce z wrocławianinem Lepczyńskim.

(Zuk)

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Podwale Świdnickie 26. Tel.: 51-00, 45-33, 40-21. Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Oświatowa „CZYTELNIK” Wrocław.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11-12. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12-13. — Redakcja receptów nie zwraca. Druk RSW „PRASA” Wrocław. F-2-28973

PRENUMERATA: z przesyłką pocztową miesięcznie 4,05 zł. kwartał 12,15 zł. półrocznie 24,30 zł. rocznie 48,60 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie plac. poczt. oraz PPK „Ruch”. Konto PKO VIII-1362